WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 130. Bochum, wtorek, 1 listopada 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na listopad i grudzień

czas zapisać

„Wiarusa Polskiego“

z trzema bezpłatnymi dodatkami. Prenumerata na te dwa miesiące wynosi

tylko 1 markę,

z odnoszeniem przez listowego do domu 20 fen. więcej. Każdy czytelnik powinien namówić przynajmniej jednego znajomego, aby sobie „Wiarusa Polskiego“ zapisał na listopad i grudzień.

Polacy na obczyźnie.

Langendreer. Towarzystwo tutejsze „Jedność“ obchodziło w przeszłą niedzielę swą rocznicę przy licznym udziale Rodaków miejscowych i z miejscowości sąsiednich. Jak to zwykle bywa, udano się nasamprzód do kościoła na nabożeństwo, gdzie śpiewano po polsku i odprawiono wspólnie modlitwy. Po nabożeństwie pospieszyło wszystko na salę, gdzie mowy, śpiewy i deklamacye przeplatano koncertem, a Rodaków zebrało się tylu, że ledwie mogli się pomieścić. W końcu odegrano sztukę „Kulturnik“, która dużo zawiera nauk i przestróg tak bardzo, szczególnie na obczyźnie, potrzebnych, wykazuje bowiem zgubne skutki zaparcia się swej wiary św. i języka ojczystego. Oby wszyscy uczestnicy wzięli sobie zawarte w owej sztuce przestrogi do serca i według nich postępowali, gdyż inaczej także doczekać się mogą ze swych dzieci zamiast pociechy i podpory w starości, zmartwienia i zgryzoty, które ich przedwcześnie wpędzić mogą do grobu.

Uczestnicy niedzielnej uroczystości znów przekonać się mogli, jak wielkie korzyści przynosi każdemu należenie do towarzystwa polskiego. Tam bowiem można się w gronie bratniem i pouczyć i zabawić w sposób godziwy. Z tego też względu wszyscy Rodacy z Langendreer winni być członkami „Jedności.“

Horsthausen. Towarzystwo św. Józefa obchodziło swą drugą rocznicę istnienia dnia 16 października rb. W dniu tym przystąpiło Tow. wspólnie pod chorągwią do Komunii św. i to w liczbie przeszło stu. Po południu o godz. 1 i pół były przyjmowane sąsiednie Tow. Po przyjęciu Tow. oznajmił szan. przewodniczący wszystkim zgromadzonym, że pochodu do kościoła robić nam nie wolno; wyruszono więc pojedyńczo do kościoła ze zwiniętemi chorągwiami. W kościele śpiewano jak zwykle pieśni polskie a O. Korneliusz udzielił błogosławieństwa. Po powrocie na salę były tamże różne przemówienia.

Przybyli do nas O. Korneliusz i miejscowy kapłan ks. Vogel, którzy też do nas przemówili. O godzinie 8 rozpoczął się teatr pod tytułem „Krakowiacy i Górale“, który dosyć dobrze wypadł. W końcu przedstawiono żywy obraz. Amatorom i amatorkom, wszystkim Tow., O. K. i ks. V. oraz wszystkim gościom składa Tow. św. Józefa za odwiedzenie nas najserdeczniejsze staropolskie Bóg zapłać!

Z przemówienia Ojca Benona Aurachera

w Krefeldzie w niedzielę 21 sierpnia.

Kochani robotnicy! Niedawno przemawiałem gdzieś do większego zgromadzenia o sprawach socyalno politycznych. Sprawozdawca zauważył złośliwie: „Szkoda, że to Kapucyn byłby to wyborny wędrowny mówca socyalistyczny.“ (Wesołość). Lecz omylił się bardzo, gdyż mnie, nas pcha do pracy nasza wiara katolicka! (Bardzo dobrze.) Może katolicki robotnik być socyalnym demokratą? (Nigdy!) Przez odpowiedź na to pytanie nie zyskam miłości u socyalistów.

Ci panowie wyszydzają naszą wiarę, lecz myją się dziennie w niewinności i wodą i mydłem. (Wesołość.) Bebel raz powiedział: Przyjmujemy każdego, chociaż programu nie rozumie, jeżeli tylko zgadza się na program“. Musi program socyalistów być zbiorem wszelkiej mądrości, jeżeli my zwyczajni ludzie tego nie rozumiemy. (Wesołość.) Rozumuje się tak, jak dzieje się z owcami, gdzie baran idzie przodem a zeszta ślepo za nim. Może katolicki robotnik z czystem sumieniem jako rozsądny człowiek być socyalistą? (Wołanie: Nie!) Myślę że nie! Socyaliści mówią wprawdzie: „Religia jest rzeczą prywatną“. Jak pozwalają prywatnemu mieć w domu światło elektryczne lub trojacząną łojówkę, tak myślą i o zaspokojeniu potrzeb regligijnych. (Wesołość) Robotnikom są socyaliści także bardzo nieprzychylni, gdyż głosują w parlamencie przeciw wszystkiemu, co mogłoby polepszyć dolę robotnika. Z ich celami nie ma religia nic do roboty, mówią towarzysze. Każdy zostanie z majątku wywłaszczony czyli innemi słowy okradziony. Towarzystwo — ładne towarzystwo — będzie niem zarządzało a każdy będzie miał udział w owocach. A zatem kradzież nic nie ma wspólnego z religią! Przyszłe małżeństwo! Bebel pisze w swej książce "Die Frau": Jeżeli dwie osoby różnej płci się lubią, to pójdą razem. Jeżeli więcej się nie zgodzą, to rozejdą się, on weźmie inną, ona innego i to może wedle woli się powtarzać. „Zoną“ takiej kobiety nie nazywamy. (Bardzo dobrze!) To zatem nie ma mieć z religią nic wspólnego. (Oklaski.) Wszystko będzie społecznem tylko regilia ma być rzeczą prywatną. Cóż to znaczy? Dla dobra doczesnego robimy wszystko, lecz dla religii nic. Lecz jak wiadomo, nie będzie w państwie socyalistycznem nikt sobie zawodu mógł obierać, każdemu zostanie praca wyznaczona. Jeżeli będzie kto chciał księdzem zostać, to społeczeństwo socyalistyczne powie, tak, religia to rzecz prywatna, tego u nas nie ma, u nas musisz pracować. Jak z święceniem niedzieli, na to się jeszcze socyaliści nie mogą zgodzić. Ponieważ pracę wyznaczać będzie społeczeństwo, nie będzie mógł nikt niedzieli święcić. Chcieć będą katolicy pobudować kościół, to nie będą mieli — pieniędzy, bo one rzecz społeczna. A zatem zdanie: Religia jest rzeczą prywatną“, wypowiada Kościołowi wojnę aż do upadłego. (Bardzo dobrze!) Czy mogą katolicy być socyalistami? (Nie, nigdy!) Religia nasza zbudowana na dziele Syna Bożego. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj! Spodziewamy się zatem naszego chleba powszedniego od Pana Boga nie od Bebla i spółki. (Wesołość). A zatem kochani słuchacze, nie możecie nic innego zrobić jak walczyć za Kościół i umrzeć w zgodzie z naszą wiarą katolicką. (Oklaski)

O dżumie.

Z rozmowy dziennikarza polskiego z profesorem medycyny o dżumie warto podać szczegóły następujące:

Co bywa powodem powstania zarazy?

Głównym powodem bywa zarażenie, dalszym zaś sprzyjającym rozszerzaniu się choroby jest niechlujność ludności, zkąd też dżuma stale niemal gnieździ się w Chinach i Indyach wschodnich, bo przecież wiadomo, że z takiego biednego Indusa brud po prostu nożem skrobać można. Bardzo często gwałtowne wybuchy dżumy pojawiają się po nieurodzajach i głodzie, które zmniejszają odporność ludności przeciw zarazkom; dalej po wylewach i innych klęskach elementarnych. Towarzyszy epidemiom także epizota, tj. zaraza wśród zwierząt. Zazwyczaj za dżumą idzie księgosusz wśród bydła, a poprzedza ją zaraza wśród szczurów, które padają masami i są prawdopodobnie głównymi posłańcami, roznoszącymi zarazę. Sprzyjają też rozszerzaniu się dżumy wielkie upały, lub zmienna temperatura, jak np. obecna.

Dżuma, zwana po naukowemu zarazą, bubonową, po niemiecku „Beulenpest“ to łacinie „Pestis orientalis“ znana jest od najdawniejszych czasów. Pierwszy jej bliżej opisany w dziejach wypadek datuje się z roku 531 po Chrystusie, kiedy to z Konstantynopola rozszerzyła się na cały Wschód. W czternastym wieku ogarnęła całą niemal Europę i pozostała w tradycyach ludu, w modlitwach i suplikacyach strasznem wspomnieniem, jako „morowe powietrze“ lub tylko krótko „powietrze“. Zwano ją wówczas także „czarnym morem“ "Schwarzer Tod" z powodu, że trupy bardzo często sto czerniały. W samych Niemczech zginęło wówczas półtora miliona ludzi a na Wschodzie 24 miliony.

Ostatni raz była dżuma zawleczona z Persyi w r. 1878 do Astrachana, zwłaszcza w Wetlanie, dokąd to wówczas wyjechała dla jej zbadania europejska komisya lekarzy, do której należał też nasz rodak dr. Biesiadecki.

W jaki sposób odbywa się zarażenie dżumą?

Tylko przez zawleczenie, tak jak cholera.

Dotychczas sądzono, że zaraza przenosi się tylko bezpośrednio z człowieka na człowieka, przez przewód pokarmowy, lub przez skórę, to jest ewentualnie ranki na niej. Takie twierdzenie przywiozła też ekspedycya wiedeńska, do której należał dr. Müller. Ostatni jednak wypadek wskazywałby, że dżuma przenosi się i przez powietrze, co należy rozumieć w ten sposób, że np. plwociny chorego, zawierające bakcyle dżumowe, wyschną, zamienią się w pyłek i unosząc się w powietrzu, dostają się do przewodu oddechowego. Zarząd dżumowy jest bakcylem właściwym (specyalnym) posiadającym wielką odporność, tak że np. mieszkania i ubrania chorych na dżumę przez miesiące całe po ich śmierci posiadają zdolność zarażenia.

Jakie są objawy tej choroby?

Objawy występują zazwyczaj od 2—7 dni po zarażeniu. Najpierw jest to ogólne niedomaganie, silne bóle głowy, przygnębienie umysłu, bladość twarzy, chwiejny chód, tak, że chory w pierwszym okresie robi wrażenie pijanego. Potem gorączka coraz bardziej się potęguje, następują krwotoki nosowe, a w 2—4 dn. choroba się lokalizuje. Mianowicie, ponieważ bakcyl rozszerza się po ciele drogą przewodów limfatycznych, następuje tworzenie się t. zw. bubunów, obrzmień gruczołów limfatycznych na szyi, pod pachą, w pachwinach itd. zkąd też powstała nazwa zarazy bubunowej (Beulenpest).

Nadto po całem ciele powstają wydzielające obficie posokę wyrzuty (karbunkuły) i ropieńce. Chorobliwe objawy wywołują przeróżne trucizny t. zw. toksyny, czyli produkty ropy, które zatruwają krew, wowołują gorączkę i osłabiają działalność serca. Wyleczenie jest stosunkowo bardzo rzadkie śmiertelność bowiem wynosi 60 do 90 procent. Choroba też często powraca, chociaż kto raz przebędzie dżumę, jest już przed nią ubezpieczony. Bardzo przykrą właściwością dżumy są choroby następowe, jak zapalenie płuc, zaburzenia psychiczne, częściowe porażenia. Przyznam się jednak, że ta forma choroby, jaką widzimy we Wiedniu, to jest objawiająca się tylko w zapaleniu płuc i w gruczołach pozaoskrzelowych jest dla mnie niespodzianką. Wskazywałoby to właśnie na poprzednio wyrażone przypuszczenie, że zarażenie dżumą odbywa się też w drodze oddechowej. Ekspedycya wiedeńska wynalazła serum przeciwdżumowe, otrzymywane z krwi zarażonych zwierząt przez odosobnienie z niej surowicy, którą się zastrzykuje chorym. Ale środek ten jeszcze nie jest dostatecznie zbadany.

Jakie są środki zapobiegania zarazie i zatamowania jej?

Właściwie nic jak nadzwyczajna czystość i ostróżność. Chorych należy odosobnić; wszelkie odpadki palić, podobnie mniej wartościowe rzeczy, choćby nawet bieliznę i pościel. Sublimat zabija też znakomicie bakterye dżumowe. Miejsca, gdzie dżuma się zagnieździła, należy odgraniczyć. Chorym zaś należy dawać napoje podniecające dla powstrzymywania sił serca i pomnożenia przy przebyciu choroby.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Chojnice. W Borczyszowie włamali się złodzieje do kościoła katolickiego i rozbiwszy skarbonę zabrali całą jej zawartość w sumie 30 mr. Potem odwiedzili także ks. wikarego i zabrali mu 40 mr.

Z Wejherowskiego. Po zmarłym baronie p. Loewenklau z Góry kupił 1000 mórg z inwentarzem i dobrem budynkami za cenę 72,000 m. p. Wiktor Wreza z Strzebielina. I tak znów jeden majątek wróci do rąk polskich. — Pan Wreza swój dotychczasowy majątek 400 mórg z inwentarzem, budynkami, lasem i łąkami jedynie Polakowi ma zamiar sprzedać.

W Luzinie rozparcelowali pp. Fürstenberg i Rosenthal 1000 mórg i to w większej części naszemu ludowi. Główną parcelę 300 mórg obszaru kupił p. Zielewski.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań Ksiądz Stryjakowski, były kapelan Najprzew. ks. Arcypasterza, obecnie proboszcz w Łabiszynie, mianowany został prałatem papieskim.

Chrzypsk Dnia 26 bm. umarł, opatrzony Sakramentami świętemi, ks. Jan Chmarzyński, proboszcz Chrzypski, w 68 roku życia a 40 r. kapłaństwa.

Gostyn. Małżonkowie Stelmaszkowie w Dusinie obchodzili dyamentowe wesele.

Piła. W zeszły wtorek wydarzyło się na tutejszym dworcu towarowym nieszczęście. Przy zestawianiu wagonów został zestawiacz kolejowy Raddatz tak ciężko zgniecony, że musiano go natychmiast odstawić do lazaretu.

* Ze Sląska czyli Starej Polski.

Bytom. Bardzo bliska i straszna śmierć zaglądała w oczy tutejszemu urzędnikowi kolejowemu C. Będąc jednej z ostatnich nocy w służbie, chciał przez stojący na torze pociąg przejść na drugą stronę szyn. Nie obrał przytem drogi pomiędzy tarczami wagonów, lecz górą przez dach wagonu. Właśnie gdy się na wagonie znajdował, pociąg ranżerując, z miejsca ruszył, a urzędnik wpadł pomiędzy wagony. Gdyby nie skrzynia do popiołu nisko nad ziemią umieszczona u lokomotywy, która pchała wagony z tyłu, C. byłby się przyniżył w środku toru i pociąg byłby ponad nim przeszedł. Wiedząc atoli, że skrzynia od popiołu pochwyciwszy go, zdusi, schwycił za obracającą się oś wagonu. W ten sposób wlókł się po ziemi kilkaset metrów. Wreszcie ból w rękach w skutek szybkiego obrotu osi stał się tak gwałtowny, że C. oś puścił. Już go zaledwie kilka metrów dzieliło od lokomotywy, gdy zebrawszy na nowo wszystkie siły i przytomność, biedny człowiek inną oś uchwycił. Wlókł się tak znów spory kawał, gdy wreszcie pociąg się zatrzymał. Na krzyk o ratunek przybiegli hamulczy i maszynista i biedaka z położenia grozą przejmującego uwolnili. Płaszcz i inne części ubrania podarte były na strzępy, dłonie skutkiem gwałtownego tarcia poparzone, a mięśnie u rąk nabrzmiałe. Zdaje się, że groźniejszych następstw C. uniknie; pamięć wszakże o wypadku pozostanie mu do końca życia w żywej pamięci.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Niemiecka para cesarska przybyła w czwartek wieczorem o 6 godzinie po jedenastogodzinnej uciążliwej z powodu upałów jeździe do Jaffy. W Saronie, pół mili przed Jaffą witali ją przedstawiciele kolonii niemieckiej. W sobotę nastąpił uroczysty wjazd do Jerozolimy, dokąd przybyli już wybitniejsi przedstawiciele władz tureckich i oficerowie okrętów „Hohenzollern“ i „Hertha“. Mimo okropnego, niebywałego skwaru, stan zdrowia cesarstwa jak i orszaku jest jak najlepszy.

Wiedeń. Między partyami niemieckiemi austryackiego parlamentu nastąpił zupełny rozbrat. Związek niemieckiej partyi ludowej uchwalił jednogłośnie odwołać swych przedstawicieli z konferencyi przywódzców klubu lewicy. Zjednoczenie chrześciańsko-socyalne oświadczyło z tego powodu, że związek partyj niemieckich uważa za zniesiony. Katolicka partya ludowa uchwaliła rezolucyę, w której zaznacza, że zajmuje stanowisko równouprawnienia wszystkich narodowości i że nie pójdzie za prądami radykalnemi, Więc nareszcie udało się hr. Thunowi rozbić obóz obstrukcyjny, o co się daremnie kusili jego poprzednicy.

Paryż. W czasie środowego otwarcia parlamentu francuskiego doszło do wielkich zaburzeń ulicznych przed pałacem Burbonów na placu Zgody. Zgromadzone pod wodzą Deroulede'a, Millvoye'a, Drumont'a i Guerin'a tłumy opierały się gwałtownie policyi, która chciała je rozpędzić. Musiało wkroczyć wojsko i zająć plac. Uwięziono około 200 osób za opór policyi, przyczem komisarza Leprona raniono w głowę, i za okrzyki przeciw rządowi.

Pierwsze to zebranie było nadzwyczaj burzliwe. Na wniosek posła Ribota przyjętą została rezolucya, w której przedstawiciele ludu zaznaczyli, że siła cywilna góruje nad siłą wojska i że naród francuski zupełnie ufa armii francuskiej jako wiernej opiekunce prawa. Owa

---

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

(Ciąg dalszy.)

Na większe strapienie przyszli do Sławoju księża kościelni i powiadali, że w całym gródku jest jeno jeden wół i dwie miary mąki, że jeść nie będzie co już jutro.

— Z czemże się tu bronić — prawił jakiś ksiądz wysoki i chudy. — Czesi przecie są chrześcijanie i słyszę arcybiskup praski Sewerus jest z nimi. Wyjdziemy naprzeciw nich z krzyżem w uroczystej procesyi i nic nam nie zrobią.

— Ale kościół i skarby wasze zrabują! — odrzekł na to Sławój.

— To nie może być, nie może być! — mówił ksiądz — jakżeby chrześcijanie mogli kościół rabować?

Ale na to ozwał się jakiś ksiądz nizki, krępy, z włosem czarnym jak smoła i głosem grubym:

— A nie zrabowali kościoła w Wrocławiu i Gieczu? Wszystko zabiorą. Tak! bronić się powinniśmy do ostatka. Gród jest mocny i dzierży ich przemoc. Co do żywności, należy wysłać kilku ludzi, póki jeszcze Czechów nie ma, niech przejrzą domy w mieście, może tam co znajdą. Ludzie się tak prędko wynieśli do puszczy, że zapewne wiele rzeczy zapomnieli.

Sławój zgodził się na to i zaraz wezwał Swiętosława, ażeby z kilku ludźmi wybrał się do miasta i przejrzał wszystkie domy.

Kiedy Swiętosław miał już wyruszyć, zjawił się Staszko, który gdzieś przycupnąwszy w kącie, spał dotąd.

— Chodź ze mną — rzekł do niego Swiętosław.

Spuszczono most zwodzony, choć strażnik na wieży stojący ostrzegał, że hen, daleko na gościńcu na kraju puszczy widzi coś, co wygląda na wielkie wojsko. Swiętosław jednak na to nie zważał, tylko śmiało poszedł do miasta.

— Choćby to nawet i Czesi byli — mówił do Staszka — to nim oni dojdą do Gniezna, ja całe miasto wprzódy przetrząsnę. Zresztą nie ma innege sposobu. Grodu nie obronimy, jeśli będziemy głodni, a jeden wół i dwie miary mąki na kilkudziesięciu ludzi nie długo starczy. Dalej chłopcy, żwawo naprzód.

— To się wie, to się wie! — odpowiadał Staszko — kiedy głodno, to się nic nie chce. O! o! słyszycie Swiętosławie, w tym domu coś beczy jakby owce.

Właśnie przechodzili koło dużego domostwa parkanem otoczonego. Z wnętrza istotnie dawał się słyszeć jakby bek kilku owiec

— Ano! — rzekł na to Swiętosław — wleź tam i zobacz. Jeśli to są owce, to popędź do grodu. My pójdziemy dalej.

— Ale jak się tu dostanę, kiedy brama zamknięta?

— Rób jak chcesz, byleś mi się dostał do środka i owce zabrał.

To rzekłszy Swiętosław, poszedł dalej z swoimi i znikł wkrótce na zakręcie. Staszko spojrzał na parkan wysoki, podrapał się w głowę i mruknął:

— Dobrze im gadać — rób jak chcesz, ale jakże ja się tam dostanę. A nuż tam kto we środku siedzi i strzałą mię poczęstuje? Ha... Swiętosław kazali, to nie ma rady.

Obszedł dokoła cały parkan i z tyłu zobaczył wielką lipę, rosnącą wewnątrz parkanu, ale której ogromne, rosochate gałęzie spuszczały się na zewnątrz.

— Zeby to można na to drzewo się dostać — pomyślał.

Nie wiele czekając począł się drapać po parkanie, który był zbudowany z grubych dębowych belek i tam, gdzie jedna z drugą się stykała, była szczelina, tak że od biedy można się było jako tako zaczepić. Po długich usiłowaniach udało się nakoniec Staszkowi chwycić za gałęź lipy i wkrótce dostał się na drzewo. Siadł sobie zmęczony, obtarł czoło z potu i spojrzał ciekawie do wnętrza obejścia chaty. Pusto tu było i cicho, tylko wciąż bek owiec się rozlegał. Chata była zamknięta i obórka przy niej strzechą kryta. Na środku podwórza była studnia i wiadro przy niej i stóg siana nie napoczęty prawie wcale. W kącie pod parkanem socha leżała i brona, słomy parę snopków i rosło kilka krzaków jerzyn, na pół zżółkłych od później jesieni. Owce beczały w obórce, bo ztamtąd głos ich dochodził. Zresztą żywej duszy nie było w całem obejściu.

Staszko spuścił się z drzewa i poszedł prosto do obórki. Otworzył drzwi na kołek drewniany zamknięte a zaraz też z bekiem głośnym wyskoczyło nad dziedziniec pięć owiec i wielki brodaty kozioł.

— O! o! — rzekł Staszko — to się ucieszy Swiętosław i wojewoda. Będzie co jeść, będzie. Jeżeli we wszystkich chatach, tyle się co tu znajdzie, to z głodu nie pomrzemy i tym zbójom czeskim się nie damy.

Wypuszczone owce pobiegły przedewszystkiem do studni.

— Pić wam się chce — zapytał Staszko. — Czekajcie, naczerpię wam wody. Wy sobie tu pijcie. a ja tymczasem obejdę całe domostwo, może co się więcej znajdzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rezolucya wymierzoną była przeciw ministerstwu Brissona, które usiłowało przekonać Francyę, że z łaski armi republika narażoną jest na niebezpieczeństwo. Ministrowie poznali się na tem, więc udali się do prezydenta Faura i wręczyli mu wnioski o zwolnienie z urzędu.

Mówia, że następcą Brissona będzie Ribot albo Dupuy.

Rzym. Wszystkie państwa przyrzekły już wziąć udział w zapowiedzianej konferencyi przeciw anarchistom. Konferencya odbędzie się ostatecznie w Rzymie.

Bruksela. Rząd belgijski ustanowił na wszystkich uniwersytetach katedry języka rosyjskiego, co ogół bardzo pochwala ze względu na potrzeby kupców, fabrykantów, rzemieślników, inżynierów, dyplomatów i konzulów.

Bruksela. Książę Wiktor Napoleon przyjmował dziś rozmaite osobistości z obozu bonapartystycznego. W otoczeniu roszczącego sobie prawa do tronu francuskiego panuje wielki ruch. Jak donosi „Reforme“ ks. Bonaparte przygotowuje się do bardzo ważnego kroku.

Kopenhaga. Jak dzienniki donoszą, zamierza król skołatany wiekiem i osamotnieniem po zgonie żony, złożyć koronę.

Z różnych stron.

Langendreer. W kopalni „Vollmond“ znalazł onegdaj śmierć Rodak, pochodzący z Bukówca pod Wrześnią.

Gelsenkirchen. Zarwało się rusztowanie, wskutek czego 4 robotnicy zostali pokaleczeni.

Dortmund. Kopalnia „Tremonia“ podwyższyła cenę wózka węgli dla swych górników o 1 markę. lecz wskutek oburzenia, jakie pomiędzy górnikami powstało, zniżyła ją napowrót.

Hochlarmark. Pewien mularz został skazany na dwa dni więzienia za kradzież 2 cegieł, mających wartość 16—20 fen. Drogie cegły!

Borbeck. Przy składaniu węgli, pochodzących z kopalni „Humboldt“ znaleziono nabój dynamitowy. Śledztwo w biegu.

Duisburg. Kolej elektryczna przejechała tu 2 osoby, które niebawem wskutek tego umarły.

Z Wrocławia donoszą, że właściciele kopalń waldenburskiego obwodu węglowego podwyższyli górnikom zarobek o 10 procent dla powstrzymania ich od wychodztwa na Zachód.

Apenrade. Piętnastu Duńczyków, pracowników w drukarni duńskiego dziennika „Heimsdal“ w Apenrade, wydalono z obrębu granic pruskich, bo byli natrętnymi. — Pod jakim względem?

Wiedeń Zdaje się, że uda się zapobiedz rozszerzaniu się dżumy, która nadzwyczaj jest zaraźliwą.

Ks. Józef Piffl opowiada w „Vaterlandzie“, że gdy go wezwano do chorego dr. Müllera, (który, jak już donosiliśmy niebawem umarł), i z góry mu oświadczono, że do wnętrza dopuszczony nie zostanie, udzielił choremu absolucyi przez okno zamknięte, a gdy chory słyszał głos jego i żałował za winy, udzielił przez okno Przenajśw. Sakramentu, który w t. zw. “Corporale“ podał Siostrze Miłosierdzia, czuwającej u łoża chorego, a ta zaniosła mu ją do ust.

Kontrole jesienne.

Dla miasta i obwodów Bochum I i II, z wyjątkiem pracujących na starej fabryce „Gussstahlfabrik“ i „Westfälische Stahlwerke“. Punkt zborny: sala teatru miejskiego (Stadttheater) przy ulicy Rottstr. 29 w Bochum.

7 listopada o godz. $8^1/_2$ dla piech. prow. z roku 1894 od A do P.

7 listopada o godz. 11 dla piech. prow. z roku 1894 od Q do Z.

8 listopada od godz. $8^1/_2$ dla piech. prow. z r. 1893 od A do P.

8 listopada o godz. 11 dla piech. prow. z roku 1893 od Q do Z.

9 listopada o godz. $8^1/_2$ dla piech. prow. z 1892.

11 listopada o godz. $8^1/_2$ dla piech. prow. z r. 1891 i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r. wstąpili.

11 listopada o godz. $10^1/_2$ dla superrewidendów.

11 listopada o godz. $10^1/_2$ dla gwardyi i broni spec. z lat 1898, 1897 i 1896.

12 listopada o godzinie $8^1/_2$ dla gwardyi i broni spec. z roku 1895.

12 listopada o godzinie 11 dla gwardyi i broni spec. z r. 1894.

14 listopada o godzinie $8^1/_2$ dla gwardyi i broni spec. z r. 1893.

14 listopada o godzinie $10^1/_2$ dla gwardyi i broni spec. z lat 1892 i 1891, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r. wstąpili.

Dla gminy Braubauerschaft włącznie Haverkamp i Bismarck. Punkt zborny: sala gościnnego Schulz-Germania w Braubauerschaft.

4 listopada o godz. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1891 i 1892.

4 listopada o godz. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z roku 1893.

4 listopada o godzinie 11 dla piechoty prow., gwardyi i broni spec. z roku 1894.

5 listopada o godz. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1895.

5 listopada o godz. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni specyalnej z lat 1896, 1897 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidendów oraz tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 roku wstąpili.

Dla obwodu (Amt) Schalke. Punkt zborny: sala gościnnego Eversloh, Wilhelmsgarten.

7 listopada o godz. 9 dla piechoty prowincyonalnej, gwardyi i broni specyalnej z lat 1891 i 1892.

7 listopada o godz. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. r. 1893.

7 listopada o godz. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1894.

8 listopada o godz. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1895.

8 listopada o godz. 10 dla piech. prow. gwardyi i broni spec. z lat 1896, 1897 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1886 r. wstąpili.

Dla obwodu Ueckendorf. Punkt zborny: sala gościnnego Zitzen w Ueckendorf.

9 listopada o godz. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1891, 1892 i 1893.

9 listopada o godz. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894 i 1895.

9 listopada o godz. 11 dla piechoty prow., gwardyi i broni spec. z lat 1896, 1897 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1896 r. wstąpili.

Nabożeństwo polskie.

W uroczystość Wszystkich Świętych po poł. o godz. 5 kazanie polskie w **Marten** potem sposobność do spowiedzi św.

W piątek 4 listopada po południu i 5 listopada rano przebywam w **Letmathe,** gdzie będzie sposobność do spowiedzi św.

W **Dortmund** w kościele NM. Panny sposobność do spowiedzi św. w sobotę 5 listopada i w niedzielę rano. Kazanie polskie po poł. o godz. 3. Niewiasty Różańca św. przystępują do wspólnej spowiedzi i Komunii św.

O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

W Herten spowiedź od południa 29 października aż do południa 2 listopada. Kazania 30 paźdz. i 1 listopada po południu.

W Elberfeld spowiedź od południa 5 listopada aż do południa 7 listopada. Kazanie 6 listopada.

Do Bruchu nie przybędę 6 listopada, gdyż przebywa tam inny kapłan.

O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

Od poł. 5 listopada do poł. 7 listopada **w Horst nad Ruhrą.**

O. Nazaryusz.

Towarzystwo św. Barbary w **Bochum**

donosi wszystkim Rodakom w okolicy Bochum, jako i wszystkim Towarzystwom, które zaproszenia odebrały, iż towarzystwo nasze urządza w przyszłą niedzielę dnia **6 listopada**

obchód 15 roeznicy istnienia.

Nabożeństwo w kościele klasztornym odbędzie się o godz. $2^1/_2$ po południu. Po nabożeństwie udamy się na salę zabawy „Tonhalle“, przy ul. Bongardstr. Tam będzie mowa powitalna, śpiewy i koncert. O godz. $^1/_2$6 rozpocznie się teatr, aby sąsiednie Tow. mogły z teatru korzystać. Teatr będzio pod tyt.: **„Gałganduch“,** czyli Trójka hultajska, w której to sztuce występuje czarnoksiężnik i złe duchy. Uprasza się wszystkich Rodaków bardzo uprzejmie, aby nas raczyli odwiedzić. Zarazem prosi się szan. Towarzystwa, które nas raczą odwiedzić, aby przybyły na salę posiedzeń p. Schemanna (Galland) przy klasztorze.

ZARZĄD.

Towarzystwo świętego Józefa w Essen

obchodzi swą **trzecią rocznicę** istnienia dnia 6 listopada na sali Rothenburg, Kastanien-Allee 95, na którą zapraszamy wszystkie Towarzystwa, które zaproszenia odebrały, i te, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały. Program uroczystości: I. Rano o godz. wpół do 7 wymarsz z chorągwią na Mszą św., która się odbędzie na intencyę towarzystwa w kościele św. Gertrudy. II. Od godz. 2 po południu do 4 przyjmowanie Towarzystw i gości; od godz. 4 do 6 mowy, śpiewy deklamacye i koncert. III. O godz. wpół do 7 teatr pod tytułem: „Kulturnik“ i „Wesele na Prądniku“. Po teatrze zabawa z tańcem. Wstępne dla członków 50 fen., dla nieczłonków 75 fen. O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Piotra w Horst nad Ruhrą

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Horst, Steele i okolicy oraz Towarzystwom, które zaproszenia odebrały jako też i tym Tow., które zaproszenia dla braku adresu nie otrzymały, że dnia 6 listopada obchodzi tow. nasze uroczystość wieszcza naszego Adama Mickiewicza na sali p. Fr. Müllera, Schottländerweg 7 w następujący sposób: Od godz. 1 do 3 przyjmowanie obcych Tow. na dworcu Steele-Nord. O godz. 4 wymarsz Tow. z chorągwiami do kościała w Horst na polskie nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód z muzyką polską na salę wyżej wymienioną, tam będzie przywitanie Tow. i gości przez przewodniczącego, potem koncert, odczyty i deklamacye o wieszczu naszym A. Mickiewiczu, potem żywe obrazy, a w końcu zabawa z tańcem. Szan. Tow. i wszystkich Rodaków prosimy aby nas odwiedzić raczyli, abyśmy mogli jak najwspanialej uczcić pamięć naszego drogiego wieszcza Adama Mickiewicza. Szan. Tow. donoszę aby przybyły z chorągwiami pałaszami. W imieniu Tow. św. Piotra

W. Przybylski, prezes.

Towarzystwo św. Kazimierza w **Hanowerze**

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 6 listopada w lokalu zwykłych posiedzeń odbędzie się **walne roczne zebranie,** na którem będzie sprawozdanie z całego roku i obór nowego zarządu. O punktualne przybycie o godzinie 3 po poł. uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w **Hamborn**

donosi Towarzystwu św. Barbary w Bochum, że z powodu, iż towarzystwo nasze chce dać się odfotografować nie możemy przybyć z chorągwią. — Dalej donosi tow. członkom, iż w niedzielę 6 listopada da się towarzystwo odfotografować. Członkowie. którzy się zgłosili i ci, którzy się chcą zgłosić winni się stawić o godz. 2 po poł. na salę posiedzeń. O godz. 4 po południu jest zwyczajne zebranie, na które się uprzejmie zaprasza wszystkich członków. — Goście mile widziani.

Zarząd.

Upraszam wszystkich członków zarządu, aby się w niedzielę po wielkiem nabożeństwie stawili do p. Mary w Hamborn. O co uprzejmie prosi

Paweł Lackowski, prezes.

Towarzystwo św. Szczepana w **Rauxel**

donosi swym członkom i wszystkim szan. Towarzystwom, które odebrały zaproszenia, iż w niedzielę dnia 6 listopada obchodzi **7 rocznicę** swego istnienia na sali p. Kettling w Habinghorst. Porządek zabawy: Przyjmowanie obcych Towarzystw, o godzinie 3 wymarsz z chorągwiami do kościoła. Po powrocie z kościoła rozpocznie się zabawa połączona z koncertem, teatrem itd. Podczas tańca będzie grała muzyka na przemian, na którą zapraszamy nam wszystkich przychylnych Polaków.

Zarząd.

Kochanemu Bratu

Leonardowi Kubiakowi

życzymy w dniu godnych Imienin wszelkiej pomyślności.

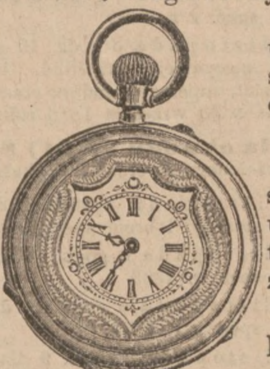
W dniu Twego Imienia w uroczystej chwili * Świeci słońce pięknie, ptaszek rzewnie kwili. * Z tej prozy żywota Twa dusza gorąca * Niech leci wysoko, do nieba, do słońca. * Na skrzydłach melodyi leci w sfery marzenia, * Na błoniach poezyi poszukaj natchnienia. * A jeśli cierń ostry zrani serce Twoje, * I w walce żywota popłyną łez zdroje, * To wtenczas w pokorze udaj się do krzyża, * Tam znajdziesz pociechę co boleść uśmierza, * Tam anioł skrzydlaty z wyższej Bożej woli * Otrze Twoją łezkę co pali i boli.

Leonard Walkowiak z żoną.

Mały, piękny i bardzo mocny

3-letnia piśmienna gwarancya

tarcz biała lub pięknie kolorowa, format serca, gwiazdy itp., każdy z sekundą i pozłacanemi wskazówkami, obciągnięty i na sekundę uregulowany.



Szczero srebrny z dubelt. gładk. lub rzeźbiony, złoty brzeg, Rem. Cyl. na 10 kamieni **16,25** mr., na 6 kam. **13 25** m. Polecamy i wysyłamy zaraz przez zaliczkę franko! Na życzenie z herbami nieco droższy.

Ten zegarek jest u nas od kilkunastu lat wprowadzony jako dobry praktyczny.

Rodacy zwłaszcza na obczyźnie udawajcie się po te zegarki z całem zaufaniem do **rzetelnego** polskiego składu **w Ostrowie.**

Zegarek niepodobający się odbieramy i zwacamy pieniądze.

Bracia Paschke, Ostrów.
(Ostrowo Bez. Posen).

Już wyszedł z druku

Kalendarz „Katolika”

z kalendarzem kieszonkowym

na rok 1899

i zawiera prócz wszystkiego, co każdy kalendarz zawierać powinien, także piękne powieści i opowiadania z obrazkami, dalej wiersze, rozmaitości, żarty, fraszki, zagadki, jarmarki i inne pożyteczne rzeczy.

Do każdego kalendarza „Katolika“ są dołączone

3 dodatki:

1) piękny obrazek kolorowy N. Serce P. Maryi, 2) kalendarz ścienny, 3) mały kieszonkowy kalendarzyk.

Cena egzempl. 50 fen., z przes. 60 fen.

Za poprzedniem nadesłaniem **10 m.** przekazem pocztowym wysyłamy 25 egzemplarzy kalendarza franko.

Nabyć można w każdej księgarni, u panów agentów i w

Wydawnictwie „KATOLIKA“
w Bytomiu G.-Ś. (Beuthen O.-S.)

Poszukujemy rzetelnych ludzi, chcących się zająć rozsprzedażą kalendarza „Katolika“, którym udzielamy stósowny rabat.

Ściśle stałe ceny!

Polska usługa!

Königsberger'a dom towarowy

Caternberg, przy ulicy Kirchstrasse. 3.
Bruch, przy ulicy Marienstr. 350.

poleca swój

swój skład towarów łokciowych,

konfekcyi dla mężczyzn i niewiast,

bielizny, mebli, maszyn do szycia, pościeli i pierza, obuwia dla mężczyzn i niewiast podług miary z własnego warsztatu.

Königsberger'a dom towarowy

Caternberg. Bruch.

Polska usługa!

Ściśle stałe ceny!

Baczność!

Szanownym Rodakom w **Oberhausen i okolicy** polecam moją

furmankę

do wożenia mebli, węgli przeprowadzek itd. Usługa skora i rzetelna. Uniżony Rodak

St Urbaniak;
Oberhausen, Schillerstr. 50.

Zarazem oznajmiam szan. Rodakom w Oberhausen i okolicy, iż zabijam także świnie prywatnie.

Kanarki,

samce, bardzo pięknie śpiewające, mojego chowu, za które otrzymałem jako nagrodę na wystawie złoty medal, polecam Rodakom po cenach najtańszych.

St. Adamski, Bärendorf
Schulstr. 46d, przy Bochum.

Zbiór powinszowań

na imieniny gwiazdkę, nowy rok itd. Cena '50 fen., z przes. 60 f. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Jedyne najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna

najlepszych znanych na cały świat zegarków. Jeżeli branie potrzebujesz dobry zegarek, więc tylko zaufaj znanej firmie, która codziennie wysyła na wszystkie strony świata olbrzymi wybór zegarków wszelkiego rodzaju od najtańszych do najdroższych, dobrze obciągniętych i uregulowanych na minuty, 3 do 5 letnia gwarancya. Do każdego zegarka dodawamy kapsułkę za darmo, a jak się zegarek nie podoba lub miałby nie punktualnie chodzić, to nawet po kwartale wymieniamy na inny. Przeszło 100 podziękowań otrzymałem tego roku z różnych stron za moje uznane jako najlepsze zegarki, więc dalej bracie z zaufaniem do swego, a będziesz rzetelnie i sumiennie obsłużony.



Srebrny z złotym brzegiem na 10 kamieniach, po 16, 18, 20, 22, 25, 27 mr.

Bardzo wielki wybór nowomodnych łańcuszków niklowych, pierścieni broszek, bransoletek i wszelkie stósowne godarki na imieniny, urodziny, zaręczyny i gwiasdkę. Nowy cenik bogato ilustrowany na rok 1899 darmo i franko.

M. Szczepaniak i Sp. w Krotoszynie,
(**Krotoschin, Bez. Posen.**)

Zupełna wyprzedaż. Olbrzymia wyprzedaż. Zupełna wyprzedaż.

Zupełna olbrzymia wyprzedaż

z powodu przebudowania i powiększenia naszego składu.

Z powodu naszego **olbrzymiego powodzenia** i nadzwyczajnego obrotu, oraz z powodu coraz to **zwiększającego się napływu odbiorców,** widzi się

specyalny dom towarowy dla lepszych ubrań dla mężczyzn, chłopców i robotników

Wolff i spółka

zmuszony do powiększenia swego składu, aby odpowiadał nowoczesnym wymaganiom.

Chcąc zaś uchronić **olbzymie zapasy towarów od kurzu i zniszczenia,** urządzamy

hurtowną wyprzedaż.

Wszelkie towary wyprzedajemy zatem po **tak zadziwiająco tanich cenach,** jakie dotąd nigdy jeszcze z żadnej strony nie zostały ofiarowane.

Wolff i spółka,

Oststr. 24, Wattenscheid, Oststr. 24.

Jedyny skład tego rodzaju w miejscu.

Ceny sprzedaży są wyraźnie niebieskim ołówkiem oznaczone.

Zupełna wyprzedaż. Olbrzymia wyprzedaż. Zupełna wyprzedaż.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.